Wieści z gminy Poniec

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

Nr 150 Czerwiec 2023 ISSN 2082-7679 Cena 2,50 zł www.poniec.eu

str. 16

Poniec znów będzie świętować

Bractwo Kurkowe w Poniecu powitało lato

str. 9

Dzień Dziecka z Piastem

str. 3

str. 15

Dzień Wiatru

Hydropolis w nagrodę

str. 5

Kolejny sukces młodej wokalistki

str. 2

Witamy na świecie

Powitajmy na świecie najmłodszych mieszkańców naszej gminy. Życzymy wszystkim zdrowia, a ich rodzicom radości i pociechy.

Jeśli chcecie Państwo, by na łamach "Wieści z Gminy Poniec" pojawiło się zdjęcie Państwa pociechy, zachęcamy do kontaktu i przesłania fotografii.

Co trzeba zrobić? Wraz ze zdjęciem należy przesłać informacje: tj. imię i nazwisko, imiona rodziców, datę urodzenia dziecka, jego wagę i wzrost urodzeniowy. Ważne, by nie zapomnieć o zgodzie na publikację wizerunku malucha. Zdjęcia noworodków publikować będziemy nieodpłatnie w każdym wydaniu "Wieści ...".

Publikacja zdjęcia będzie na pewno wyjątkową pamiątką rodzinną.

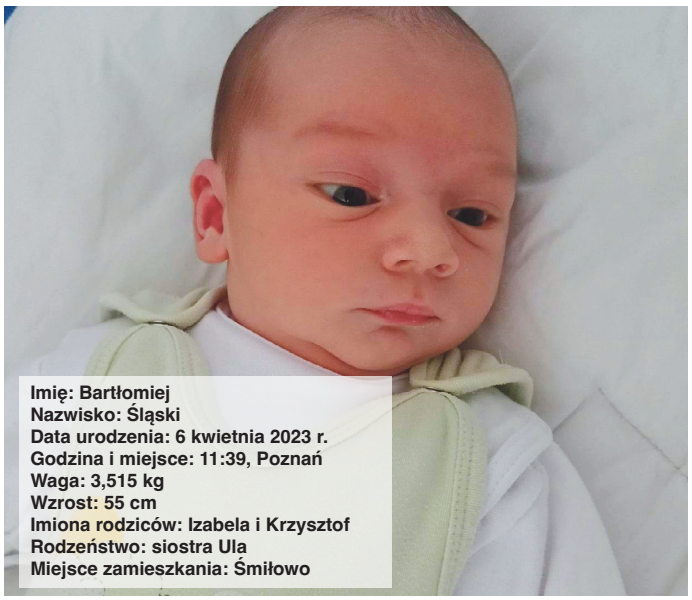

Imię: Bartłomiej
Nazwisko: Śląski
Data urodzenia: 6 kwietnia 2023 r.
Godzina i miejsce: 11:39, Poznań
Waga: 3,515 kg
Wzrost: 55 cm
Imiona rodziców: Izabela i Krzysztof
Rodzeństwo: siostra Ula
Miejsce zamieszkania: Śmiłowo

Imię: Alicja
Nazwisko: Chuda
Data urodzenia: 26 maja 2023 r.
Godzina i miejsce: 12:38, Leszno
Waga: 4,020 kg
Długość: 57 cm
Imiona rodziców: Agnieszka i Maciej
Rodzeństwo: siostra Amelia
Miejsce zamieszkania: Poniec

Imię: Klaudia
Nazwisko: Gawrońska
Data urodzenia: 14 maja 2023 r.
Godzina i miejsce: 13:26, Gostyń
Waga: 3,450 kg
Długość: 56 cm
Imiona rodziców: Beata i Miłosz
Miejsce zamieszkania: Czarkowo

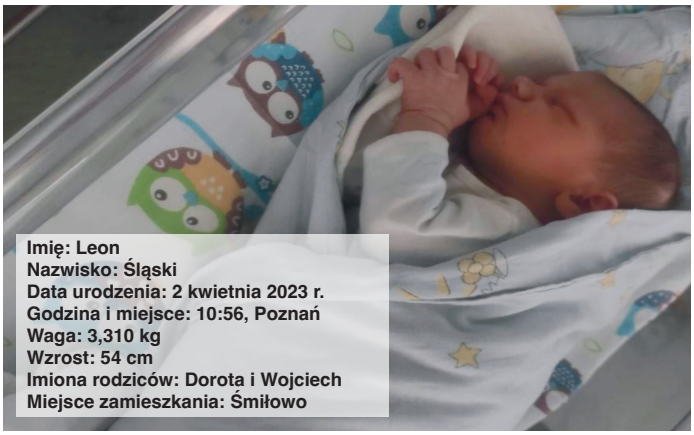

Imię: Leon
Nazwisko: Śląski
Data urodzenia: 2 kwietnia 2023 r.
Godzina i miejsce: 10:56, Poznań
Waga: 3,310 kg
Wzrost: 54 cm
Imiona rodziców: Dorota i Wojciech
Miejsce zamieszkania: Śmiłowo

Kolejny sukces młodej wokalistki

W ostatnim numerze "Wieści z Gminy Poniec" pisaliśmy o eliminacjach do Finału XXVI Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków Czerwonak 2023. Przepustkę do niego wyśpiewała bezkonkurencyjna Helena Skrzypczak, która reprezentowała poniecke przedszkole.

W niedzielę, 4 czerwca, w Koziegłowach odbył się finał. Po wysłuchaniu 29 prezentacji konkursowych komisja w składzie: Agnieszka Hekiert, Katarzyna Wieczorek i Antonina Pedrycz, postanowiła przyznać wyróżnienie Helence.

Jesteśmy bardzo dumni z tego osiągnięcia i z całego serca gratulujemy Helence odwagi oraz talentu.

Dni Ziemi Ponieckiej coraz bliżej, a co za tym idzie wielkimi krokami zbliża się start 3 Famag Bieg Poniecka 10-tka.

15 lipca oprócz muzycznej uczty coś dla siebie znajdą miłośnicy rywalizacji na biegowych trasach. Famag Bieg Poniecka 10 - tka wpisał się do harmonogramu ponieckiego święta. W tym roku po raz trzeci na starcie staną biegacze, którzy do pokonania będą mieli 10 - cio kilometrową trasę wokół Ponieca.

— Kto brał udział we wcześniejszych edycjach trasę już zna, w tym roku nic się nie zmieni. Start i meta zlokalizowane będą na stadionie sportowym, nieopodal głównej sceny Dni Ziemi Ponieckiej - powiedział współorganizator **wydarzenia Łukasz Idowiak Prezes OSiR w Poniecu.** *— Trasa to głównie dukty leśne i drogi śródpolne, tylko ok 3 kilometrów to powierzchnia asfaltowa. Zapisy już ruszyły, a na wszystkich chętnych czekamy do 9 lipca. Po tym terminie nie będzie już możliwości zapisów. Mamy dwa pakiety startowe: podstawowy w kwocie 50 zł i rozszerzony z koszulką techniczną za 110 zł. Oprócz tego uczestnicy wezmą udział w loterii z atrakcyjnymi nagrodami. Wiemy już z doświadczenia, że emocje podczas losowania są podobne do tych, które towarzyszą samej rywalizacji w trakcie biegu. Dokładamy wszelkich starań, aby nagrody były jak zawsze atrakcyjne.*

Chętni mogą zapisywać się poprzez stronę:
https://www.zapisy.maratonczykpomiarczasu.pl/pl/poniecka10

Dzień Dziecka z Piastem

Pierwszy czerwca każdemu kojarzy się z Dniem Dziecka i doskonałą zabawą. O to, aby uśmiechy nie schodziły z twarzy najmłodszych mieszkańców naszej gminy, zadbali wspólnie: Szkoła Podstawowa w Poniecu, Przedszkole Samorządowe w Poniecu oraz PKS Piast.

— Z grona blisko 350 zawodników ponieckiego klubu zdecydowana większość to dzieci i młodzież, która na co dzień uczęszcza do przedszkola i szkoły. Gdy tylko pojawiła się możliwość wspólnej organizacji Dnia Dziecka, nie mogliśmy się w to nie zaangażować" **- powiedział prezes PKS Piast Krystian Juśkiewicz.**

Uczniowie klas I - III bawili się przy ul. Krobskiej, przedszkolaki natomiast pojawiły się na stadionie sportowym.

Dla wszystkich dzieci przygotowano dmuchane zamki, gry i zabawy z animatorami, konkurencje sprawnościowe oraz mały poczęstunek. Sprzyjała też pogoda. Po dzieciach było widać, że ta forma spotkania przypadła im do gustu. *— Można żałować, że w takich chwilach czas tak szybko mija* - kontynuował K. Juśkiewicz. *— W imieniu całego klubu chciałbym serdecznie podziękować burmistrzowi Ponieca, dyrekcji przedszkola i szkoły oraz sponsorom zaangażowanym w przygotowaniach do dzisiejszej imprezy - zakończył.*

Dyrektorzy również nie kryli zadowolenia ze współpracy.

— Cieszymy się, że kolejny raz wspólnie z ponieckim Piastem udaje się nam zorganizować ten wyjątkowy dla wszystkich dzieci dzień" **- powiedziała dyrektorka Przedszkola Samorządowego Romualda Maćkowiak**. Ryszard Godziewski, dyrektor Szkoły Podstawowej, wyraził natomiast nadzieję, że współpraca będzie kontynuowana także w kolejnych latach.

PKS Piast serdecznie dziękuje partnerom, którzy wsparli organizację dzisiejszego Dnia Dziecka: SAP4U Group Sp. z o. o., PPHU Szulc Małgorzata Szulc, Ciechanowscy, Agricel, Usługi ogólnobudowlane Eryk Graś.

Wieści z gminy Poniec

Wydawca i redakcja: Gminne Centrum Kultury w Poniecu, ul. Szkolna 3, tel. 65 5731169
Redaktor naczelny: Marta Kopania
Przesyłanie materiałów do gazety i archiwum PDF: www.poniec.eu
Druk: Drukarnia HAF LESZNO
Skład: HALPRESS, Leszno - www.leszno.eu

Orkiestra na festiwalu

Pod koniec maja Dziecięco Młodzieżowa Orkiestra Dęta GCK w Poniecu wzięła udział w 4. Festiwalu Orkiestr Dętych w Środzie Wielkopolskiej.

Celem Festiwalu Orkiestr Dętych jest popularyzacja i zwiększenie zainteresowania oryginalną formą muzyki wykonywanej przez orkiestry, a także wymiana doświadczeń i integracja. Oficjalne otwarcie imprezy poprzedziła parada ulicami miasta nazwana Przemarszem Gwiaździstym. Podczas festiwalu zaprezentowali się: Średzka Orkiestra Dęta, kapelmistrz - Kazimierz Puchalski, Dziecięco - młodzieżowa Orkiestra Dęta GCK w Poniecu, kapelmistrz - Wiktor Bąk, Orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu, kapelmistrz - podinsp. Adam Witiw Big - Band Elektrowni Turów, Lider - Ryszard Drużbiak Górnicza Orkiestra Kopalni Z. G. Lubin, kapelmistrz - Piotr Koziar.

Podczas festiwalu wspomniano zakończenie Roku Jubileuszowego 10 - lecia Średzkiej Orkiestry Dętej.

POŻEGNANIE

W maju na zawsze odeszli od nas:

02.05 - Krystyna Sarbinowska (1946), Żytowiecko
03.05 - Teresa Tyczyńska (1938), Wydawy
05.05 - Halina Pieczulis (1946), Grodzisko
05.05 - Józef Sobik (1937), Bączylas
08.05 - Kazimiera Skrzypczak (1949), Poniec
11.05 - Krystyna Krystkowiak (1955), Poniec
12.05 - Janina Małecka (1943), Poniec
27.05 - Stefan Mróz (1963), Łęka Mała

Z bukietem kwiatów do...

Hanny - 26 VII

Hanna to imię pochodzenia hebrajskiego. Pochodzi od słowa hannah i oznacza kobietę pełną łaskawości i wdzięku.

Hanna to kobieta niebywale odpowiedzialna i pełna troski o swoją rodzinę i najbliższych. Bywa, że zbytnio przejmuje się różnymi, nawet mało istotnymi sprawami. Niestraszna jest jej ciężka praca. Docenia każde swoje osiągnięcia, a najbardziej te, które nie przyszły jej łatwo. Cechuje ją duża dokładność we wszystkim, co robi.

W miłosnej sferze Hanna często kieruje się emocjami. Jest również wierna i gotowa do poświęceń. Ufa ludziom i nie podejrzewa ich o złe intencje.

Hanna wzbudza u ludzi sympatię. Jest uśmiechnięta i życzliwa. Każdego traktuje jednakowo, nie wywyższa się i nie ocenia. Kiedy trzeba, chętnie doradzi i służy pomocą.

Pracowitość jest najbardziej wyrazistą cechą Hanny. Niestraszne jest jej żadne zawodowe wyzwanie. Największą motywacją jest dla niej rodzina i zrobi wszystko, by zapewnić jej godne życie. Preferuje indywidualne zajęcia, gdyż wtedy może się bardziej skupić nad dokładnością wykonywanej pracy. Porażki

Hanna Patelka z Drzewiec

źle na nią działają i potrzebuje czasu, żeby się z nimi oswoić. Sprawdzi się w takich zawodach jak krawcowa, handlowiec czy też sekretarka.

Liczbą Hanny jest dwójka, kolorem biały, a kamieniem szafir.

W naszej gminie mieszka 49 kobiet o imieniu Hanna: 18 w Poniecu, 6 w Rokosowie, 5 w Drzewcach, 4 w Janiszewie, po 3 w Szurkowie i Bączylesie, po 2 w Dzięczynie, Żytowiecku i Śmiłowie, oraz po 1 w Maciejewie, Sarbinowie, Grodzisku i Zawadzie.

Imieniny Hanny najczęściej obchodzone są 26 lipca.

Marcela - 14 VII

Marcel to imię pochodzenia łacińskiego. Wywodzi się ze słynnego rodu Marcellus i oznacza małego wojownika.

Marcel jest bardzo energicznym mężczyzną, który nie znosi bezczynności. Zawsze podejmuje rzuconą mu rękawicę i stawia czoła najtrudniejszym zadaniom. Rywalizacja jest sensem jego życia. Nie słucha porad, tylko kieruje się swoim instynktem.

Pewność siebie to cecha, która bardzo zbliża Marcela do płci przeciwnej. Z łatwością nawiązuje kontakty z kobietami, lecz trudniej jest go utrzymać u swojego boku. Jest zaborczy, dominujący i narzuca partnerce swoją wolę.

Marcel bardzo ceni sobie towarzystwo innych osób. Nie lubi bezczynności, więc każdą wolną chwilę spędza na spotkaniach ze znajomymi. Najczęściej to on planuje wszystkie wspólne wypady. Ma dużą łatwość w okazywaniu pozytywnych, jak i negatywnych emocji.

Wszystko, czego się Marcel dorobił, zawdzięcza tylko i wyłącznie swojemu uporowi i ambicji. Ma przywódcze usposobienie, to on bierze na barki całą odpowiedzialność i presję związaną z wykonywaną pracą. Podejmuje się każdego ro-

Marcel Ratajczak z Ponieca

dzaju rywalizacji i zrobi wszystko, żeby być pierwszym. Porażki, jak i praca pod dużą presją motywują go do większego wysiłku. Sprawdzi się w pracy w reklamie, jako agent nieruchomości czy też polityk.

Liczbą Marcela jest siódemka, kolorem fioletowy, a kamieniem koral.

W gminie Poniec mieszka 12 panów o tym imieniu. W Poniecu jest ich 5, w Śmiłowie 3 i po 1 w Dzięczynie, Łęce Wielkiej, Janiszewie i Bączylesie.

Mężczyźni, którzy noszą imię Marcel, najczęściej obchodzą imieniny: 16 stycznia, 19 marca, 14 lipca, 1 sierpnia, 14 sierpnia, 4 września i 30 października.

Przedstawiamy nowych sołtysów

W gminie Poniec jest 19 sołectw, na których czele stoją sołtysi wspierani przez rady sołeckie. Codziennie angażują się w życie wsi, pomagają mieszkańcom i dbają o coraz lepsze warunki i komfort mieszkania na wsi. Po raz pierwszy funkcję tę objęło pięcioro nowych sołtysów wybranych na kadencję 2023 - 2027. W tym oraz kolejnym wydaniu "Wieści z Gminy Poniec" przedstawimy ich bliżej. Zaczynamy od Waszkowa i Zawady.

ANETA KOŁODZIEJ, sołtys Waszkowa, 42 lata, żona, matka trojga dzieci.

Pochodzi z Kątów koło Osiecznej. Ukończyła Liceum Ekonomiczne w Lesznie. W Waszkowie zamieszkała w 2004 roku. Od kilkunastu lat pracuje w firmie produkującej wiązki kablowe w Lesznie. Ma trzech synów: Kacpra, Szymona i Jana.

Pani Aneta funkcję sołtysa pełni po raz pierwszy. Wcześniej włodarzem Waszkowa była Marlena Żurawska. Dzięki temu, że przez wiele lat pani Aneta była członkiem Rady Sołeckiej oraz namowom poprzedniczki pani Aneta zdecydowała się kandydować na stanowisko sołtysa.

Nowa pani sołtys pamięta czasy, kiedy wprowadziła się do Waszkowa i wioska piękniała, co jest zasługą jej poprzedniczek. Dlatego pragnie kontynuować prace pani Marleny oraz wcześniejszej sołtys Ireny Kowalskiej.

Widzi zaangażowanie członków Rady Sołeckiej oraz wszystkich mieszkańców, co dodaje wiatru w żagle. Już podjęli się wiosennych prac porządkowych, planują organizację szeregu imprez integrujących mieszkańców - począwszy od pikniku z okazji rozpoczęcia wakacji.

Pani Aneta chciałaby, aby w wiosce powstał chodnik łączący przystanki autobusowe. Zdaje sobie jednak sprawę, że nie wszystko zależy tylko od chęci, ale i od czasu oraz funduszy.

Pani sołtys jest bardzo zadowolona z nowej funkcji, jaką powierzyła jej miejscowa społeczność. Ma nadzieję, że podoła nowym obowiązkom i spełni pokładane w niej nadzieje.

GRAŻYNA WILK, sołtys Zawady, 61 lat, żona i matka.

Pani Grażyna w Zawadzie mieszka od sześciu lat. Od roku jest na emeryturze. Ukończyła studia na kierunku resocjalizacja niedostosowanych społecznie, pedagogikę opiekuńczą oraz prawo pracy socjalnej na Uniwersytecie Wrocławskim. Od najmłodszych lat udzielała się społecznie jako uczennica w samorządach szkolnych a przez ponad 30 lat pracowała jako samorządowiec, m. in. kierowała Ośrodkiem Pomocy Społecznej.

Pani Grażyna postanowiła kandydować na sołtysa po licznych namowach mieszkańców Zawady. Mieszkańcy wsi są serdeczni i sympatyczni, a ona lubi ludzi i pracę z nimi. Jest osobą kontaktową, kreatywną i energiczną. Wielu mieszkańców wsi sugerowało jej, że mogłaby być dobrym sołtysem. Uznała, że skoro ludzie tak myślą, to powinna zgodzić się na kandydowanie.

Jej plany na najbliższy czas to przede wszystkim jak najefektywniejsze realizowanie zadań w ramach środków Funduszu Sołeckiego. Chce integrować mieszkańców poprzez organizowanie imprez rozrywkowych, takich jak np. Dzień Kobiet czy Dzień Dziecka. Tworzy Koło Gospodyń Wiejskich, do którego będą należały nie tylko panie, ale i panowie.

Na początek, wspólnie z mieszkańcami, nowa pani sołtys chce zadbać o wygląd i estetykę wsi. Jako pierwsze zadanie zagospodarowano teren wokół świetlicy, gdzie wyrównano teren. W najbliższym czasie budynek będzie odmalowany.

Pani sołtys, dzięki pomocy i zaangażowaniu pana Jakuba Poprawskiego, w ramach projektu "PGS Program Grantów Społecznych" złożyła wniosek o dofinansowanie na cele społeczne. W planach jest budowa boiska dwufunkcyjnego - do siatkówki i kometki. Pani Grażyna chciałaby, żeby świetlica tętniła życiem, by było to miejsce spotkań młodzieży i dorosłych.

Jak mówi, bardzo budujące jest to, że widzi wielkie zaangażowanie mieszkańców Zawady, że są chęci do pracy i pomocy.

Nowa pani sołtys wierzy, że wspólnymi siłami - swoimi, jak i mieszkańców - uda się zrealizować wszystkie plany, a to, jak wszystko, zależne jest od funduszy.

Hydropolis w nagrodę

Uczniowie z klasy IV c ze Szkoły Podstawowej w Poniecu uczestniczyli w wycieczce do Hydropolis - Centrum Edukacji Ekologicznej we Wrocławiu.

Wszystkie eksponaty, filmy i multimedialne ekspozycje zrobiły na czwartoklasistach ogromne wrażenie. Już od samego wejścia dzieci zachwyciły się wielkim wirem wodnym i modelem Ziemi. W "Strefie głębin" oglądali replikę batyskafu "Trieste", który odbył podróż do najgłębszego miejsca na Ziemi oraz modele głębinowych stworzeń. W "Strefie Ocean Życia" znajdował się ogromny model ławicy tuńczyków i polującego na nie rekina oraz stacji badawczej rafy koralowej. W kolejnych strefach poznali starożytne wynalazki, zobaczyli modele największych statków oraz multimedialną makietę Nilu. Na koniec czekała na nich "Strefa Stany Wody". Uczniowie zobaczyli jak powstaje chmura, deszcz i płatek śniegu. Niemałe wrażenie zrobił też symulator zamieci śnieżnej i ogień z pary wodnej.

Wycieczka była nagrodą dla klasy za zajęcie I miejsca w konkursie "Oszczędzaj wodę", zorganizowanym przez GCK w Poniecu i GZWiK w Poniecu z okazji Światowego Dnia Wody.

90-lecie OSP Dzięczyna

Ochotnicza Straż Pożarna w Dzięczynie obchodzi jubileusz 90-lecia swojej działalności. Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej polowej w intencji strażaków, a następnie przeniosły się na plac rekreacyjny, gdzie odbyły się oficjalne ceremonie.

W wydarzeniu udział wzięli zaproszeni goście m.in. Sekretarz Stanu, pełnomocnik Rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą RP - Jan Dziedziczak, Burmistrz Ponieca – Jacek Widyński, Komendant Powiatowy PSP w Gostyniu – Marcin Nyczka, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Gostyniu- dh Andrzej Małecki.

Jednostka OSP Dzięczyna, należąca do typu "M", skupia obecnie około 60 członków, w tym dynamiczną i zaangażowaną 26-osobową drużynę Młodzieżowej Drużyny Pożarnej (MDP). Chociaż ochotnicy nie są zaangażowani w bezpośrednie gaszenie pożarów, ich ambicje i praca z młodzieżą stanowią ważną część ich działalności, pokładając w niej nadzieje na przyszłość.

Historia OSP Dzięczyna sięga roku 1932 i nieprzerwanie trwa do dzisiaj. Z tej okazji, strażacy świętowali jubileusz w towarzystwie przyjaciół i sympatyków. Uroczystość była nie tylko okazją do wspomnień, ale również do uhonorowania wyróżniających się członków jednostki, którzy otrzymali medale i odznaczenia za swoją służbę.

Jednak najważniejszym i najbardziej radosnym momentem było przekazanie przez władze samorządowe nowej siedziby remizy. Burmistrz Jacek Widyński osobiście przekazał klucze zarządowi OSP Dzięczyna, zapewniając strażakom lepsze warunki do prowadzenia swojej działalności.

Po części oficjalnej odbył się koncert Dziecięco-Młodzieżowej Orkiestry Dętej, zawody strażackie i zabawa taneczna. Wydarzeniu towarzyszyła zbiórka na rzecz Stasia z Ponieca, który wymaga stałego leczenia i rehabilitacji.

Wspólnie przez życie

W minionym miesiącu jubileusz złotych godów obchodzili państwo Maria i Piotr Stachowiakowie z Bączylasu. Nasi jubilaci pobrali się 19 czerwca 1973 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Poniecu. Ślub kościelny odbył się w kościele w Oporowie.

Pani Maria urodziła się w 1952 roku. Pochodzi z Oporówka, wychowywała się z sześciorgiem rodzeństwa. Ukończyła szkołę handlową. Przez kilka lat pracowała w fabryce wikliny w Lesznie.

Natomiast pan Piotr urodził się 1947 roku w Bączylesie. Był najstarszy spośród czwórki rodzeństwa. Uczył się w Szkole Rolniczej w Bojanowie. Gdy miał 23 lata, został powołany do odbycia służby wojskowej w jednostce w Lesznie. Od najmłodszych lat pomagał rodzicom w pracach polowych i na gospodarce. Później został na ojcowiźnie.

Państwo Stachowiakowie poznali się podczas zabawy tanecznej w Oporówku. Po półtora roku narzeczeństwa wzięli ślub i zamieszkali w Bączylesie. Wspólnie pracowali w dziesięciohektarowym gospodarstwie, hodowali trzodę i bydło.

Nasi drodzy jubilaci mają troje dzieci, dochowali się także siedmiorga wnucząt.

Z okazji 50 - lecia ślubu państwu Stachowiakom życzymy kolejnych lat w zdrowiu, wielu powodów do uśmiechu oraz samych życzliwych ludzi wokół.

Parą, która jubileusz 50 - lecia ślubu obchodzić będzie w lipcu, są państwo Irena i Henryk Świdrakowie z Szurkowa. 14 lipca 1973 roku pobrali się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Poniecu oraz w kościele parafialnym w Nieparcie.

Pani Irena urodziła się w 1949 roku. Od najmłodszych lat mieszka w Szurkowie. Miała trzy siostry. Pani Irena pomagała rodzicom w gospodarstwie rolnym, potem ukończyła szkołę rolniczą w Grabonogu.

Z kolei pan Henryk urodził się w Rogowie w 1950 roku. Pochodzi z Gogolewa, miał młodszą siostrę. Uczył się zawodu w szkole w Krobi na kierunku ślusarz - mechanik. Przez dwa lata odbywał służbę wojskową w jednostkach w Poznaniu i w Łodzi. Po powrocie w rodzinne strony pracował w miejscowym PGR. Później też ukończył trzyletnią szkołę rolniczą w Grabonogu.

Nasi drodzy jubilaci poznali się w noc sylwestrową 1972 roku. Pół roku później wzięli ślub i zamieszkali w Szurkowie. Prowadzili gospodarstwo i wiedli spokojne życie. Mają troje dzieci: córkę Monikę oraz synów Roberta i Tomasza. Doczekali się także siedmiorga wnucząt.

Dziś oboje są już na zasłużonej emeryturze. Pani Irena wciąż pomaga w prowadzeniu domu, a w wolnych chwilach rozwiązuje krzyżówki. Natomiast pan Henryk oddaje się literaturze, jest stałym czytelnikiem w ponieckiej Bibliotece.

Jubilatom również ślemy życzenia zdrowia, serdeczności i niekończących się powodów do radości.

MK

Wielu seniorów chce przeznaczyć swój wolny czas na aktywny wypoczynek, połączony z chwilą relaksu, podziwiania pięknych krajobrazów oraz zdobywania wiedzy. To jest właśnie ten czas, który można poświęcić na zrealizowanie tych zamierzeń i w pełni cieszyć się urokami dojrzałego życia.

Dlatego też ponieccy seniorzy wybrali się na wycieczkę do Wrocławia. Zwiedzili największy polski ogród zoologiczny oraz afrykarium. Później udali się na przepiękny wrocławski rynek.

Gospodarstwo Stanisława Kędzi w R

W starych książkach z II połowy XIX wieku zachował się kompletny opis gospodarstwa należącego do Stanisła nazwa Rokossowo). Opis sporządzony został około 1870 roku. Gospodarstwo to należało do wyróżniającycl ści chłopskich w wiosce. Było ono oznaczone szesnastym numerem porządkowym oraz również szesnasty Powstało w wyniku uwłaszczenia chłopów na majątku ówczesnego właściciela Rokosowa - hrabiego Józefa M że pierwotnie w procesie uwłaszczenia rozpoczętym w 1833 roku uczestniczył Franciszek Kapalski, który pra latach zbył to gospodarstwo na rzecz Stanisława Kędzi lub jego rodziny. W akcie ślubu z 1839 roku Stanisła kmieć z Rokosowa. Ojciec Stanisława Kędzi pochodził z Rębowa (Rembowa) koło Domachowa i był również p nisława Barbara Klupś pochodziła z Grodziska (Grodziszczka) z rodziny owczarza posiadającego gospodars

Określając pokoleniowo można powiedzieć, że były to czasy naszych prapradziadków. Następcą Stanisława na gospodarstwie był prawdopodobnie jego syn Franciszek z żoną Marianną, z domu Mikołajczak. Podkreślić należy, że gospodarstwo było jednym z nielicznych w wiosce, które nie zostało podzielone pomiędzy spadkobierców.

Do omawianej nieruchomości położonej w Rokosowie, określanej wtedy jako półkmiece, półrolnicze lub półślednicze (zajmowało pół śladu) należało 58 mórg i 119 prętów kwadratowych ziemi. Na dzień dzisiejszy byłoby to około 15 hektarów (1 morga pruska = 2553,2 metra kwadratowego = 180 prętów kwadratowych), z czego 46 mórg należało do gruntów ornych, a na 9 morgach były łąki. Resztę powierzchni stanowiły grunty pod zabudowaniami, podwórzem, ogrodem warzywnym, sadem, drogami i nieużytkami. Przy zabudowaniach był sad i ogród warzywny. Pole uprawne i łąka znajdowały się w oddzielnym miejscu.

Rodzina składała się z małżonków (Stanisław Kędzia ur. 1816 r. i Barbara Kędzia, z domu Klupś, ur. 1821 r.), dorosłego syna, dwóch dorosłych córek i trojga mniejszych dzieci. Kolejno byli to: Magdalena, Józef, Franciszek, Antonina, Angela i ostatni z 1867 roku Tomasz. Wkrótce po wizytacji gospodarstwa Stanisław zmarł, a Barbara dożyła 1901 roku. Wszyscy pracowali w gospodarstwie. Jeżeli były większe roboty, np. żniwa lub sianokosy, korzystali z pomocy sąsiedzkiej i rodzinnej (kumów) bądź wynajmowali ludzi (czeladź) do pracy.

Inwentarz składał się z 5 pięknych krów (po 60 talarów), 2 jałowic, 2 cieląt, 2 koni (po 120 talarów), 1 źrebaka, 2 świni oraz drobiu w postaci kaczek, gęsi i kur. Całość inwentarza żywego wyceniano na 719 talarów. Posiadane przez gospodarza zwierzęta "produkowały" dużą ilość obornika (mierzwy). W skali roku dawało to 160 wozów umożliwiających nawożenie około 20 mórg ziemi ornej.

Budynki częściowo były drewniane oraz częściowo murowane metodą muru pruskiego. Wszystkie kryte były strzechą. Dom mieszkalny, drewniany, obity był tarcicami, długi na 23 metry, szeroki na 6,5 metra a wysoki na 5 metrów. Stodoła drewniana o wymiarach 14 x 7,5 metra, wysoka była również na 7,5 metra. Murowana obora i stajnia znajdowały się w jednym budynku długości 17 metrów, 6 metrów szerokim i 5,5 metra wysokim. Przy tym budynku było również pomieszczenie dla świń. Na podwórzu znajdował się ponadto wzorowo urządzony gnojownik do obornika. Poza podwórzem był piec do chleba i lnu. Gospodarstwo miało również swoją, własną studnię. Całość nieruchomości wyceniano na 1800 talarów.

Wyposażenie ruchome gospodarstwa składało się z dwóch wozów. Jeden służył do wywożenia zboża i wyjazdu gospodyni do kościoła. Drugi o mocniejszej konstrukcji służył do wywozu drzewa i obornika (mierzwy) oraz zwózki zboża podczas żniw. Na wyposażeniu był również pług z zapasowymi lemieszami, radło, para bron żelaznych i para drewnianych, sieczkarnia do słomy oraz waga do zboża. Mimo tego, że gospodarstwo należało w ówczesnych czasach do najlepiej sytuowanych w wiosce, nie było bogato wyposażone w sprzęt. W tamtych czasach większość prac wykonywano ręcznie. Rozpoczynające się uprzemysłowienie dopiero w późniejszych latach wprowadziło do rolnictwa mechanizację i specjalistyczny sprzęt wykorzystywany przy pracach rolnych.

Posiadana przez gospodarstwo ziemia była dosyć żyzna ale wymagała obfitego nawożenia obornikiem, aby siać pszenicę lub rzepak. Gospodarz zrezygnował już faktycznie z ugorowania gruntów. Prawie wszystkie nieużytki poobsiewał koniczyną czerwoną lub białą. Uzyskaną w ten sposób zieloną paszą na bieżąco spasał bydłem. Nadwyżki suszył i przeznaczał do spasania w okresie zimowym lub omłacał uzyskując dodatkowe dochody ze sprzedaży nasion. Grunty orne obsiewał pszenicą, żytem, jęczmieniem i owsem oraz w niewielkiej ilości grochem. Z okopowych sadził perki (ziemniaki) i buraki pastewne. W niewielkiej ilości siał również len. Uzyskiwane z niego płótno wykorzystywane było na potrzeby rodziny i na posagi dla córek. Siew zboża był dosyć gęsty i wynosił 20 garnców na morgę. Gospodarz nie zdradził jakie osiągał plony, gdyż obawiał się, że ujawniając je będzie musiał płacić większe podatki.

Znajdujące się w gospodarstwie łąki były torfiaste i dawały 2 do 3 wozów kwaśnego siana z morgi. Bagnisty grunt uniemożliwiał bezpośrednie wypasanie bydła. Łąki nawożone były sporadycznie piaskiem lub ziemią. Ponadto znajdujący się na łące torf dawał możliwość samodzielnego pozyskiwania opału do przygotowania ciepłych posiłków. Pozwalało to oszczędzić wydatków na zakup drewna.

Gospodarz posiadał również pasiekę składająca się z 20 pni. Dawała ona niewielki przychód ze względu na brak czasu na prace w pasiece. Główny dochód gospodarstwa pochodził jednakże ze sprzedaży zboża i inwentarza. Przeznaczony on był przede wszystkim na opłatę wszelkiego rodzaju podatków. Należały do nich: podatek osobisty, czynsz za uwłaszczenie, podatki gruntowe, podymne, gminne (wioskowe). Płacił również na utrzymanie wioskowego nauczyciela, kominiarza i stróża. Łącznie na różnego rodzaju podatki i opłaty wydawał rocznie 47 talarów, 22 srebrne grosze i 8 fenigów. Oprócz tego zobowiązany był do świadczeń w naturze. Dostarczał do kościoła 1 szefel (szefel pruski=około 55 litrów) i 1 garniec żyta oraz tyle samo owsa. Do nauczyciela musiał odstawić 1 szefel i 4 garnce żyta, 2,5 garnca pszenicy i po 8 garnców jęczmienia i perek. Stróżowi nocnemu dostarczał 8 garnców żyta.

Cała rodzina żyła niezwykle oszczędnie. Żywiła się tym, co pozyskiwali z gospodarstwa. Sporadycznie kupowali mięso i kawę (zbożową z cykorią), które spożywali w święta. Uzyskiwane przychody z gospodarstwa przeznaczane były na coraz lepsze wyposażenie gospodarstwa w sprzęty codziennego użytku oraz na przygotowanie posagu i wyprawy dla córek. Stanisław Kędzia musiał się nieźle gospodarować gdyż ponoć wyposażył już 4 córki (? - według zachowanych dokumentów miał 3 córki) w 600-talarowy posag i wyprawkę.

W tamtych czasach Rokosowo jako majątek było już we władaniu rodziny Czartoryskich, a administracyjnie nale-

Zagroda z XIX wieku.

Rokosowie

**awa Kędzi z Rokosowa (dawna
h się i największych posiadło-
m numerem księgi wieczystej.
ycielskiego. Ciekawostką jest,
wdopodobnie w późniejszych
aw określany był już jako pół-
półkmieciem. Z kolei żona Sta-
stwo półrolnicze.**

żało do powiatu (kreis) krobskiego. Do kościoła jeździli do Ponieca, który od listopada 1874 roku był również siedzibą pruskiego Urzędu Stanu Cywilnego, w którym rejestrowano w języku niemieckim wszelkie urodziny, małżeństwa i zgony. Ewidencję taką prowadziły również parafie.

Autor opisujący gospodarstwo Stanisława Kędzi charakteryzował również mieszkańców wioski i okolicy. Uważał on, że ziemie rokosowskie są mniej żyzne od tych, które znajdują się w okolicy Krobi. Lud zamieszkujący te okolice miał być dorodny, inteligentny, z natury łagodny i poczciwy. W większości był pochodzenia polskiego. Co do ubioru miejscowe kobiety miały niby wybitny pociąg do jaskrawych kolorów i kusego ubrania. Zwyczaje i zabawy były czysto polskie. Charakterystycznym obyczajem był organizowany przez gospodarzy kiermasz - uczta dla czeladzi, która pracowała z nimi przy żniwach. Poczęstunek był najczęściej organizowany na tydzień przed świętym Marcinem. Do najpopularniejszych instrumentów muzycznych należały: kobza, skrzypki i basetla.

Dokonując podsumowania wyżej przedstawionego opisu gospodarstwa należy podkreślić, że w ówczesnym czasie praca w rolnictwie miała przede wszystkim charakter ręczny. Załóżmy, że zboża w gospodarstwie Stanisława Kędzi obsiewane były na połowie posiadanego obszaru, czyli na około 6 hektarach. Najpierw gospodarz musiał zaorać i uprawić ziemię dwoma końmi z pojedynczym pługiem. Obsiać i następnie zebrać. Kombajnów i traktorów wtedy nie było. Trzeba było wszystko ściąć kosą, powiązać, zwieźć do stodoły. Potem była mozolna młócka za pomocą cepów. Podany przykład oznacza, że była to niezwykle ciężka praca fizyczna nie tylko przy żniwach, ale w każdej dziedzinie gospodarstwa. Nasi przodkowie potrafili temu podołać i znaleźć nawet czas na rozrywkę. Nie zmienia to jednakże faktu, że charakterystyczną cechą tamtych czasów była nieustanna, ciężka i wszechobecna praca fizyczna. Tylko taka postawa pozwalała przetrwać w sensie fizycznym i dać podstawę do życia następnym pokoleniom.

Źródło:
1. Oskar Kolberg, Lud; jego zwyczaje… Kraków 1876 ss. 345 - 348
2. Recess uwłaszczeniowy Rokossowa
3. Portale - Poznan Project i Basia

MARIAN MIROSŁAW JARÓŻEK

Bractwo Kurkowe powitało lato

W sobotę, 3 czerwca, na strzelnicy odbyła się kolejna, cykliczna impreza strzelecka. Było to strzelanie pod nazwą "Na powitanie lata". Tym razem było połączone ze strzelaniem o tytuł Króla Zielonoświątkowego Okręgu Leszczyńskiego Zjednoczenia Strzeleckich Bractw Kurkowych Rzeczypospolitej Polskiej. Na imprezę przybyło 12 bractw zrzeszonych w Okręgu Leszczyńskim z pocztami sztandarowymi. Zbiórka bractw odbyła się przed Domem Strażaka w Poniecu, skąd uczestnicy na czele z Dziecięco - Młodzieżową Orkiestrą Dętą Gminnego Centrum Kultury w Poniecu udali się na rynek. Tutaj nastąpiło uroczyste powitanie Króla Okręgu Leszczyńskiego 2022 Jerzego Szwarczyńskiego, złożenie kwiatów w Miejscu Pamięci Narodowej i przemówienia powitalne: burmistrza Ponieca Jacka Widyńskiego, prezesa Okręgu Leszczyńskiego ZKBS RP Roberta Karkosza i prezesa Bractwa Kurkowego w Poniecu Jakuba Boguszyńskiego.

Kolejnymi punktami uroczystości były: przemarsz ulicami miasta i msza św. w kościele pw. Chrystusa Króla, odprawiona przez proboszcza parafii ponieckiej ks. kanonika Bartosza Strugarka, który wygłosił homilię i poświęcił tarcze strzeleckie. Po mszy uczestnicy zawodów strzeleckich przejechali na strzelnicę.

Jak zwykle, pomiędzy strzelcami trwała zacięta, wielogodzinna rywalizacja. Po raz pierwszy w swej historii Bractwo Kurkowe w Poniecu miało okazję gościć przedstawiciela najwyższej władzy ustawodawczej - Sejmu RP. W trakcie zawodów na strzelnicę przybył poseł RP, minister Jan Dziedziczak. Towarzyszyli mu: burmistrz Ponieca Jacek Widyński, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kusz, sekretarz Urzędu Miejskiego Marcin Pazdaj, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Poniecu Jerzy Wendzonka. Goście wzięli udział w strzelaniu do kura i dekoracji zwycięzców oraz rozdaniu nagród na końcu uroczystości.

W strzelaniu Okręgu Leszczyńskiego bracia z Ponieca odnieśli sukcesy. Co prawda nie zdobyli tytułu królewskiego, który przypadł Krzysztofowi Łabusińskiemu z Krobi, ale Maksymilian Kuropka został Księciem Okręgu, czyli zwycięzcą w kategorii juniorów. Filip Kędziora zdobył tytuł Mistrza Okręgu Leszczyńskiego ZKBS RP.

A oto zwycięzcy pozostałych konkurencji: Jacek Gilewski zdobył Wielki Order Bractwa Kurkowego w Poniecu na Wstędze. Zwyciężył on również w strzelaniu do tarczy ufundowanej przez Grażynę i Krzysztofa Boguszyńskich. Zwycięzcą w strzelaniu do tarczy ufundowanej przez burmistrza Ponieca Jacka Widyńskiego został Rafał Lokś z Bractwa Kurkowego w Rawiczu. W strzelaniu do tarczy ufundowanej przez ustępującego Króla Okręgu Jerzego Szwarczyńskiego najlepszy okazał się Robert Karkosz z Bractwa Kurkowego w Rawiczu. W rywalizacji do tarczy pań zwycięstwo odniosła Stefania Kuropka. W strzelaniu do tarczy dziecięcej zwyciężył Aleksander Frąckowiak, a kura strącił Henryk Andrzejewski.

Warto także zaznaczyć, że Bractwo Kurkowe w Poniecu po raz pierwszy od czasu reaktywacji w 2009 roku było organizatorem strzelania o tytuł Króla Okręgu Leszczyńskiego Związku Kurkowych Bractw Strzeleckich RP. Następna większa impreza odbędzie się 2 września. Będzie to strzelanie o tytuł Króla Żniwnego Okręgu Leszczyńskiego, a także Króla Żniwnego Bractwa Kurkowego w Poniecu i ryngraf Ścibora Poniec-kiego. Nie oznacza to, że w międzyczasie strzelnica jest niewykorzystana. W maju i czerwcu uczniowie szkół z Ponieca i Bojanowa odbyli zajęcia strzeleckie w ramach realizacji przedmiotu - edukacja dla bezpieczeństwa. Przewiduje się też comiesięczne spotkania członków bractwa i otwarte treningi strzeleckie.

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

Wprowadzenie sztandarów do kościoła.

Dekoracja Mistrza Okręgu Leszczyńskiego ZKBS RP Filipa Kędziory przez ministra Jana Dziedziczaka.

Bieg Kobiet Zawsze Pier(w)si

Panie z Klubu Seniora po raz kolejny wzięły udział w akcji zachęcającej do wykonywania badań profilaktycznych. Badam HPV! To hasło przewodnie tegorocznej wiosennej edycji biegu.

Inicjatorką Biegu Kobiet Zawsze Pier(w)si jest Marzena Michalec, która w 2016 roku wykryła u siebie guza w piersi. To doświadczenie stało się dla niej impulsem, aby zaangażować się w edukację kobiet w zakresie profilaktyki raka piersi oraz by wspierać je w potrzebie, co czyni z sukcesami w ramach charytatywnych działań Fundacji "W Biegu".

Brawa dla wszystkich pań!

Reprezentantki Piasta Poniec wzięły dział w szkoleniu z trenerką kadry narodowej akrobatyki sportowej Brygidą Sakowską - Kamińską w Chorzowie. Tematem szkolenia były elementy zespołowe. Szkolenie dedykowane było dla instruktorów wraz z zespołem.

W szkoleniu uczestniczyła trójka dziewcząt z ponieckiego klubu: Wiktoria Wrotyńska, Maja Wrotyńska i Zuzanna Kończyk wraz z instruktorką Anetą Wrotyńską, która otrzymała certyfikat. Umiejętności dziewcząt już niebawem zostały zaprezentowane podczas Mistrzostw Polski w Fitnessie Gimnastycznym w Gdańsku, które były jednocześnie eliminacjami do Mistrzostw Świata w Budapeszcie.

Grupa kijkarzy ponieckiej sekcji nordic walking GCK "Krok za krokiem" wzięła udział w 24h Rawickim Festiwalu Sportu, który miał miejsce 20 - 21 maja w Rawiczu. W tegorocznej imprezie wzięło udział 2000 sportowców w 8 dyscyplinach, wśród których nie zabrakło nordic walking. Łącznie wszyscy kijkarze, biorący udział w imprezie, w marszu wokół rawickich plant przeszli 2700 km. Każdy z uczestników marszu otrzymał pamiątkowy medal oraz koszulkę. Dopisały humory, pogoda i świetna atmosfera podczas całej imprezy. Do zobaczenia za rok.

W piątek, 2 czerwca, licznie zebrani mieszkańcy Zawady sprzątali świetlicę i teren wokół niej. Celem było przygotowanie obiektu przed imprezą z okazji Dnia Dziecka, która odbyła się trzy dni później.

W poniedziałek, 5 czerwca, główni zainteresowani mieli do dyspozycji dmuchane zamki i szereg animacji. W przerwach dzieci rysowały i kolorowały. Mieszkańcy wsi zasponsorowali zakup słodyczy, owoców i lodów. Pieczone na miejscu gofry i kiełbaski też miały powodzenie.

W wydarzeniu uczestniczyły maluszki, średniaki, młodzież i dorośli. Wszyscy doskonale się bawili, a piękna pogoda im dopisywała.

W kręgu poezji

W Szkole Podstawowej w Poniecu odbył się konkurs recytatorski zatytułowany "W kręgu poezji", skierowany do uczniów z kl. I - III zorganizowany przez bibliotekę szkolną. Poprzedziły go eliminacje klasowe, przeprowadzone w klasach w dniach 24 - 28 kwietnia, które wyłoniły po dwóch uczestników z każdej klasy.

Celem konkursu było popularyzowanie poezji wśród dzieci, rozwijanie zdolności recytatorskich, ukazanie piękna języka polskiego, zachęcanie do występów na scenie, prezentacja umiejętności uczniów, uczenie rywalizacji w przyjaznej atmosferze, odkrywanie aktorskich talentów, kształtowanie języka, wyobraźni i wrażliwości dzieci, przezwyciężenie onieśmielenia u dzieci.

Uczestnicy prezentowali dowolny utwór poetycki dla dzieci z dorobku polskich wierszopisarzy. Dominowały utwory Juliana Tuwima, Jana Brzechwy oraz Marii Konopnickiej. Każdy z nich recytował dwa wiersze: pierwszy, którym wygrał kwalifikacje oraz drugi "nowy". Większość recytujących przygotowała do występu strój oraz rekwizyty, co dodatkowo urozmaiciło występy. Wspaniałe nagrody dla zwycięzców i uczestników konkursu "W kręgu poezji" ufundowane zostały przez dyrektora Gminnego Centrum Kultury w Poniecu - p. Macieja Malczyka, za co należą mu się ogromne podziękowania. Poczęstunek dla dzieci ufundował PKS Piast Poniec. Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe oraz dyplomy, pozostali uczestnicy również dostali pamiątkowe dyplomy i książeczki.

Poziom występów był bardzo wysoki i komisja konkursowa miała niezwykle utrudnione zadanie. Po naradzie, jury w składzie: wicedyrektorka Joanna Zborowska, Marzena Bączyk, Magdalena Kubeczka wyłoniło następujących zwycięzców:

I miejsce: Wiktoria Ferens klasa III a, II miejsce: Julia Biała klasa III a, III miejsce: Maksymilian Sikora klasa I a.

Zwycięzcom gratulujemy! Zapraszamy do udziału w konkursie za rok.

Konkurs przygotowały: bibliotekarka Magdalena Kubeczka oraz Marzena Bączyk.

Konkurs recytatorski "W kręgu poezji" odbył się w poniecki szkole po raz czwarty i na pewno będzie kontynuowany w kolejnych

Sto twarzy Mikołaja Kopernika

Uchwałą Senatu Rzeczpospolitej Polskiej rok 2023 został ustanowiony Rokiem Mikołaja Kopernika, aby w ten sposób uczcić 550. rocznicę urodzin wielkiego polskiego astronoma.

Z tej okazji w Szkole Podstawowej w Poniecu w ramach zajęć z plastyki został przeprowadzony konkurs plastyczny.

Zadanie dla uczniów z klas V i VI polegało na wykonaniu portretu Mikołaja Kopernika w technice dowolnie wybranej przez ucznia. Powstała w ten sposób niemała galeria prac podobizn Kopernika. Niektórzy wyobrazili sobie astronoma inaczej, np. jako kolegę z ławki i tak też przenieśli swój pomysł na kartkę.

Ciężkie zadanie, a mianowicie wyłonienie najciekawszych spojrzeń uczniowskich czekało na jury ocieniające. Jednak po przemyśleniach komisja w składzie: Joanna Zborowska, Magdalena Kubeczka oraz Monika Nadolna - Chudzińska przyznała następujące miejsca:

Z klas V: I miejsce: Liliana Cammarano kl. Vc, II miejsce: Liliana Graś kl. Vb, III miejsce: Maria Górczak kl. Vb.

Z klas VI: I miejsce: Małgorzata Grodzka kl. VIa, II miejsce: Oliwia Ferens kl. VI b, III miejsce: Julia Dziubałka kl. VI b.

Serdecznie gratulujemy!

Wakacyjne półkolonie

Wakacje tuż-tuż, niebawem rozpocznie się czas zabawy i beztroskich chwil.

Podobnie jak w ubiegłym roku chętni do dobrej zabawy mogą skorzystać z oferty wakacyjnych półkolonii.

Cykl zajęć podzielony został na trzy turnusy:

1) 26 - 30. 06: Poniec, Śmiłowo i Wydawy (zapisy w OSiR do dnia 19 czerwca),

2) 03 - 07. 07: Dzięczyna, Dzięczynka, Sarbinowo, Szurkowo, Włostki, Waszkowo, Janiszewo, Zawada, Miechcin (zapisy u sołtysów do dnia 26 czerwca),

3) 24 - 28. 07: Drzewce, Czarkowo, Rokosowo, Bączylas, Teodozewo, Żytowiecko, Grodzisko, Maciejewo, Łęka Mała, Łęka Wielka, Bogdanki, Kopanie (zapisy u sołtysów do dnia 17 lipca).

Półkolonie przeznaczone są dla dzieci w wieku od 6 do 13 lat (roczniki 2017 - 2010).

W programie m. in.: zajęcia sportowe, kulturalne, kreatywne, dmuchane zamki, wyjazd integracyjny, wyżywienie (śniadanie i obiad), opieka wykwalifikowanej kadry oraz dowóz na zajęcia. Koszt 180 zł. Więcej informacji pod nr. tel. 65 57 31 152 oraz w biurze i recepcji OSiR.

Z wojennych i okupacyjnych wspomnień cz.36

Służba Antoniego Rosika – Rosińskiego w konspiracji i Wojsku Polskim

W poprzednich numerach "Wieści ..." były omawiane dzieje burzliwego życia pochodzącego z Ponieca Antoniego Rosika - Rosińskiego. Brał on udział w I wojnie światowej, powstaniu wielkopolskim, wojnie polsko - rosyjskiej. Następnie służył w Korpusie Ochrony Pogranicza na Kresach Wschodnich. We wrześniu 1939 r. walczył z sowieckim najeźdźcą.

W bieżącym numerze zostanie omówiony kolejny etap jego życia - udział w konspiracji i Wojsku Polskim. Po walkach z sowieckim najeźdźcą przedostał się do okupowanej przez Niemców Warszawy. W wędrówce do stolicy towarzyszył porucznikowi Tadeuszowi Chojeckiemu z 13 Pułku Piechoty, którego poznał w czasie wrześniowych walk. Porucznik Chojecki użyczył mu swego mieszkania. W grudniu 1939 r. wraz z grupą sześciu innych wojskowych podjął próbę przekroczenia południowej granicy. Zamierzał, podobnie jak wielu innych wojskowych w tym czasie, przedostać się na Węgry, a stamtąd przez Bałkany do Francji, gdzie tworzyła się armia polska pod dowództwem generała Władysława Sikorskiego. Próba przejścia granicy nie powiodła się. Grupa Rosika - Rosińskiego została schwytana przez Niemców na Przełęczy Dukielskiej. Po trzech tygodniach zdołał jednak zbiec z aresztu, przy okazji zabierając dwa pistolety.

Dotarł do miejscowości Hyżne koło Rzeszowa. Wieś ta jest związana z generałem Władysławem Sikorskim, który spędził w niej dzieciństwo, ponieważ jego ojciec, Tomasz Sikorski był tutaj organistą i nauczycielem w szkole ludowej. Podczas pobytu w Hyżnem nawiązał kontakt z placówką Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), który w 1942 r. został przemianowany na Armię Krajową (AK). W tym czasie placówką ZWZ kierował starszy sierżant Piotr Jamrozik.

Podczas pobytu na Rzeszowszczyźnie oficjalnie był zatrudniony w majątkach ziemskich w Hyżnem, Chodorówce i Dynowie. Faktycznie był związany z placówką

ZWZ - AK Hyżne "Jaśmin", "Jesion" w podobwodzie Rzeszów - Południe. Działał w Jaworniku Polskim. Podczas służby w konspiracji ZWZ/AK zaczął używać nazwiska Rosiński. Zdawał sobie bowiem sprawę, że jest przez Niemców poszukiwany jako zbieg. Chciał także uchronić przed represjami rodzinę, zarówno w Poniecu, jak i na Kresach Wschodnich.

Niebawem Niemcy wpadli na trop organizacji. Aby uniknąć aresztowania, opuścił Rzeszowszczyznę i ukrył się w Kielcach, a następnie w Warszawie. W latach 1942 - 1943 był związany z organizacją "Miecz i Pług" w Warszawie. Była to konspiracyjna organizacja polityczno - wojskowa, utworzona w listopadzie 1939 roku w Warszawie przez działaczy chrześcijańsko - narodowych.

W 1943 r., kiedy ryzyko aresztowania stało się mniejsze, powrócił na Rzeszowszczyznę. Nadal działał w konspiracji jako oficer dywersji w rejonie Rzeszów - Hyżne - Kolbuszowa.

W lipcu 1944 r. w obliczu ofensywy sowieckiej Armia Krajowa rozpoczęła na Rzeszowszczyźnie akcję "Burza". Polegała ona na wyzwoleniu poszczególnych miejscowości przez Polaków i ustanowieniu w nich polskich władz podległych rządowi RP na emigracji. Chodziło o to, aby Sowieci w zajętych miejscowościach nie ustanawiali podległych sobie władz, złożonych z polskich komunistów. Ten cel nie został osiągnięty. Chociaż Armia Krajowa wyzwoliła wiele miejscowości, często współdziałając z Armią Czerwoną, to jednak po zakończeniu walk Sowieci nie respektowali polskich władz. Wielu żołnierzy AK zostało aresztowanych, uwięzionych, wywiezionych do ZSRR lub w najlepszym przypadku wcielonych do Wojska Polskiego podległego sowieckiemu dowództwu.

W tym czasie Antoni Rosik - Rosiński służył w II Zgrupowaniu AK dowodzonym przez kapitana Mieczysława Chendyńskiego ps. "Józef". Działało ono w rejonie Dynowa. Po zajęciu Rzeszowszczyzny przez oddziały Armii Czerwonej żołnierze Zgrupowania, a wśród nich Antoni Rosik - Rosiński, zostali aresztowani, rozbrojeni i przewiezieni prawdopodobnie do Jarosławia. Antoni Rosik szczęśliwie uniknął uwięzienia lub wywózki do ZSRR. Podał się za chorążego Antoniego Rosińskiego i został wcielony do Wojska Polskiego walczącego pod sowieckim dowództwem.

Początkowo służył jako oficer żywnościowy a od października 1944 r. był dowódcą plutonu w 2 Brygadzie Zaporowej 1 Armii WP. Brał udział w służbie etapowej na szlaku Warszawa - Bydgoszcz - Gryfice - Kołobrzeg - Berlin. Już po zakończeniu wojny, 21 maja 1945 r., został awansowany na podporucznika i przyjęty do służby w Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW). Był administratorem majątków wojskowych 15 Pułku KBW w Kamienicy i Kopicach na Dolnym Śląsku.

Służbę wojskową zakończył 19 listopada 1946 r., kiedy to na własną prośbę został zwolniony do rezerwy. W okresie tym był śledzony przez organa Informacji Wojskowej i Urzędu Bezpieczeństwa, ponieważ jako przedwojenny podoficer dla władz komunistycznej Polski był potencjalnie podejrzanym. Na szczęście nie pociągnęło to za sobą poważniejszych konsekwencji, np. w postaci uwięzienia. Mógł więc bez przeszkód poświęcić się pracy w cywilu. Powrócił do zawodu rolnika, wyuczonego w szkole w Bojanowie i na praktyce u Czartoryskich w Rokosowie. Od lutego 1947 r. był organizatorem i kierownikiem Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Wilkowie (pow. trzebnicki). Działał także społecznie. Od 1958 r. był sekretarzem, a następnie przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej w Obornikach Śląskich (do stycznia 1960 r.). W latach 1958 - 1961 był prezesem miejscowego

Koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD). Zmarł 22 października 1964 r. i został pochowany na cmentarzu w Obornikach Śląskich.

Antoni Rosik - Rosiński był odznaczony Krzyżem Walecznych (trzykrotnie), Medalem Niepodległości, Medalem za Wojnę 1918 - 1921 Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, srebrnym Medalem Zasłużonym na Polu Chwały (1945), Medalem Zwycięstwa za Odrę i Nysę, Medalem za Warszawę, Odznaką Grunwaldzką (1946), Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1962) i Krzyżem Partyzanckim (1964).

Źródła:

• Antoni Rosik - Rosiński, Artur Ochał, Wspomnienia podoficera KOP Antoniego Rosika - Rosińskiego, "Przegląd Historyczno - Wojskowy" nr 16 (67) /1.251.s. 125 - 143.wersja elektroniczna: Baza Humanistyki Polskiej. Muzeum Historii Polski. https://bazhum. muzhp. pl/artykul/lista/?generalQuery=Rosik - Rosi%C5%84ski (dostęp 5. 01. 2023)

• Portal "Ocalamy" http://ocalamy. pl/wielka - wojna - 1914 - 1918/antoni - rosik - rosinski - 2/ (dostęp 5. 01. 2023)

• Muzeum Polskich Formacji Granicznych im. mjr. Władysława Raginisa https://muzeumsg. strazgraniczna. pl/muz/formacje - ochrony - granic/biografie/1918 - 1939/kadra/n - r/antoni - rosik/33577,Antoni - Rosik. html

• źródło ilustracji: Portal gminy Oborniki Śląskie

https://www.oborniki - slaskie. pl/aktualnosc/102 - rocznica - powstania - wielkopolskiego (dostęp 9. 06. 2023)

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

Nagrobek Antoniego Rosika - Rosińskiego na cmentarzu w Obornikach Śląskich.

Kalendarium ponieckie

Z dziejów oświaty

Część 62:

Październik 1989 - Odbyły się zapisy do sekcji karate prowadzonej przez nauczycielkę wychowania fizycznego Anetę Drobisz. Do sekcji zgłosiło się ponad 50 osób, jednak po kilku tygodniach treningu pozostało 26 najwytrwalszych. Doskonalili oni swoje umiejętności w "dojo" (miejscu treningów) pod kierunkiem "sensei" (instruktorki) Drobisz.

Styczeń 1990 - W związku z tzw. urynkowieniem gospodarki, czyli wprowadzeniem cen rynkowych, wzrósł koszt obiadów w stołówce szkolnej. W grudniu obiady za cały miesiąc kosztowały 400 zł, a w styczniu aż 1000 zł.

I połowa lutego 1990 - W trakcie ferii zimowych zorganizowano szereg zajęć: bale grup wiekowych (organizator Samorząd Uczniowski), wycieczki terenowe Ligi Ochrony Przyrody (opiekun Janina Bzdęga), zbiórki harcerskie, wycieczkę kółka historycznego do Poznania.

5 marca 1990 - W Lesznie przeprowadzono badania lekarskie członków sekcji karate z Ponieca. U wszystkich wypadły dobrze.

8 marca 1990 - W ramach obchodów Święta Kobiet odbył się apel przygotowany przez klasy V c i VI a pod kierunkiem nauczycielek - polonistek: Danuty Śliwińskiej i Urszuli Dworniczak. W trakcie apelu odbył się konkurs o paniach zatrudnionych w Szkole Podstawowej w Poniecu. Wygrał go uczeń kl. VIII b Albin Lefeld zdobywając tytuł "znawcy kobiet".

9 marca 1990 - Wskutek wichury zostały uszkodzone dachy na budynkach mieszczących mieszkania nauczycieli w Poniecu na rynku i w Waszkowie.

16 marca 1990 - Wicedyrektor szkoły Grzegorz Dworniczak nie otrzymał wotum zaufania Rady Pedagogicznej: 18 członków Rady Pedagogicznej było przeciwnych udzieleniu wotum, 15 za, jedna osoba wstrzymała się od głosu. Głosowanie nad wotum zaufania odbyło się na polecenie Inspektora oświaty i wychowania w Poniecu i zgodnie z zaleceniem Kuratorium Oświaty i Wychowania w Lesznie, aby osoby na kierowniczych stanowiskach poddały się pod ocenę rad pedagogicznych. Ta decyzja kuratorium była podjęta pod naciskiem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność". Dyrektorka Szkoły Podstawowej w Poniecu Czesława Binczarowska, została zwolniona przez inspektora z weryfikacji, ponieważ zapowiedziała odejście na emeryturę w najbliższym czasie. W wyniku postanowienia Rady Pedagogicznej Grzegorz Dworniczak poddał się natychmiast do dymisji, która została przyjęta przez Inspektora oświaty i wychowania.

1 marca 1990 - Wszyscy członkowie sekcji karate zdali egzamin na 9 kyu. Egzaminował ich Paweł Przybylski, kilkakrotny mistrz Polski.

Marzec 1990 - W eliminacjach gminnych olimpiady biologicznej uczennica kl. VI a Angelika Kmiećkowiak zajęła pierwsze miejsce, tym samym kwalifikując się do finału wojewódzkiego w Lesznie. Drugie miejsce zajął Leszek Bojarski z kl. VI a, a trzecie Grażyna Jankowska z kl. VI c. Wszyscy oni byli uczniami Janiny Bzdęgi, nauczycielki biologii.

21 marca 1990 - Pochód uczniów Szkoły Podstawowej z okazji Święta Powitania Wiosny w Poniecu przeszedł ulicami: Szkolną, Focha, Rynkiem, Drożdżyńskiego, Gostyńską, drogą do Pawłowic, nad rów, w którym utopiono kukłę Marzanny.

1 kwietnia 1990 - W związku z rezygnacją Grzegorza Dworniczaka z funkcji wicedyrektora szkoły powstał wakat na tym stanowisku. Rada Pedagogiczna powołała tymczasowo jako pełniącą obowiązki wicedyrektorki do 31 sierpnia 1990 nauczycielkę języka polskiego Wiesławę Maroń.

4 kwietnia 1990 - Sekcję karate odwiedziła Dorota Cieślik, zawodniczka Bojanowskiego Klubu Karate, uczestniczka Mistrzostw Polski.

22 kwietnia 1990 - Manewry Techniczno - Obronne Hufca Poniec ZHP. Na czele sztabu manewrów stał Ryszard Godziewski. Drużyny uczestniczące w manewrach przebyły trasę biegu patrolowego ze szkoły przez Śmiłowo do lasu w Drzewcach i z powrotem na boisko szkolne. Po drodze musiały wykazać się wiedzą o znajomości historii harcerstwa, udzielaniu pierwszej pomocy, przepisów ruchu drogowego, alfabetu Morse'a. Zwyciężyła 6 Drużyna Harcerska z Ponieca.

27 - 28 kwietnia 1990 - W budynku Szkoły Podstawowej w Poniecu zostali zakwaterowani uczestnicy rajdu turystycznego "Leszczyńskie Pejzaże". W miejscowym kinie wyświetlono film, w Miejsko - Gminnym Ośrodku Kultury odbyła się wieczorem dyskoteka. W szkole dla uczestników rajdu zorganizowano zawody sportowe i turniej wiedzy o Poniecu. Sekcja karate przedstawiła pokaz technik w parach. Organizatorem zajęć na terenie szkoły było Szkolne Koło Krajoznawczo - Turystyczne (SKKT) prowadzone przez Wiesławę Maroń.

3 maja 1990 - Po raz pierwszy na terenie Szkoły Podstawowej było obchodzone Święto Konstytucji. Z tej okazji wizytę złożył przewodniczący Miejsko - Gminnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Bronisław Glura z proboszczem parafii w Poniecu ks. Andrzejem Pateckim. Brali udział w apelu przygotowanym przez klasy szóste. Bronisław Glura ofiarował szkole reprodukcję Pocztu Królów Polskich Jana Matejki ufundowaną przez członków Stronnictwa Demokratycznego.

22 maja 1990 - Posiadacz brązowego pasa - Sławomir Królikowski z Leszczyńskiej Sekcji Karate - przeprowadził trening uczniów należących do Ponieckiej Sekcji Karate.

28 maja 1990 - Likwidacja Inspektoratu Oświaty i Wychowania jako organu administracji państwowej do zarządzania szkołami. Szkoły przeszły pod bezpośredni nadzór Kuratorium Oświaty i Wychowania w Lesznie.

1 czerwca 1990 - Z okazji Dnia Dziecka odbyły się gry i zabawy, losowanie nagród Szkolnej Kasy Oszczędności prowadzonej przez Renatę Kmiećkowiak, występ zespołu tanecznego klasy III b, przygotowany przez nauczycielkę Irenę Danielczak. Sekcja karate kierowana przez Anetę Drobisz pokazała swe umiejętności. Szczególne zaciekawienie wzbudził pokaz Mikołaja Maronia. Odbyło się także przekazanie władzy nowo wybranemu Samorządowi Uczniowskiemu, którego przewodniczącą została Agnieszka Cegielska.

6 czerwca 1990 - Uroczystość pożegnania klas ósmych. Mury Szkoły Podstawowej w Poniecu opuściło 71 uczniów. W imieniu klas siódmych przemówiła Dorota Pośledník, a w imieniu klas ósmych Anita Jankowska. Odbyło się ślubowanie na sztandar i wręczenie świadectw przez wychowawców klas.

Najlepsi w nauce otrzymali nagrody: z klasy VIII a - Daniel Zieliński, z klasy VIII b - Małgorzata Dwornik, Anita Jankowska, Alina Kistowska, Joanna Krzysztofiak, Iwona Maćkowiak, Barbara Szumna, z klasy VIII c - Blanka Bilewicz, Mirosław Pecolt, Daniel Śliwiński, Irena Krawiec, Robert Zieliński. Piotr Ferens otrzymał nagrodę za osiągnięcia sportowe. Za pracę społeczną przyznano nagrody: Agnieszce Kasprzak, Beacie Beck, Beacie Szlachetce, a dyplomy Barbarze Szumnej i Małgorzacie Dwornik.

Źródła:
Kronika szkolna z lat 1988 - 1993
Kronika sekcji karate prowadzonej przez Anetę Busz (Drobisz)

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

W tym miesiącu najważniejsze sprawy ułożą się po Twojej myśli. W rodzinie będzie spokojnie, ale będzie się działo w życiu towarzyskim. Nowe znajomości, zaproszenia, spotkania. Wprowadź zdrowszą dietę.

Byk 20.04-20.05

Możesz dostać propozycję pracy dorywczej. Przyjmij ją, ale nie przez całe lato. Pamiętaj, by trochę własnych dni zostawić dla siebie. Jeśli wciąż czekasz na miłość, nadchodzi dobra passa. W stałych związkach ożywienie.

Bliźnięta 21.05-21.06

Ciesz się każdą dobrą chwilą. Wyjedź, odpoczywaj. Nie rezygnuj z zaproszeń na imprezy. Pod koniec miesiąca czeka Cię nieoczekiwana propozycja zawodowa. Więcej troski wymaga zdrowie, skontroluj je.

Rak 22.06-22.07

Ktoś będzie chciał Cię wciągnąć w rodzinny spór. Spójrz na tę sytuację z boku, nie popieraj niczyjej strony. W pracy trochę wakacyjnego luzu, ale nie odkładaj niczego na później. Czekaj na dobrą wiadomość.

Lew 23.07-22.08

Jeśli jesteś bez pracy, to może się zmienić. Najbliższe dni sprzyjają nawiązywaniu ciepłych relacji. W rodzinie zmiany planów, ktoś bliski bardzo Cię zaskoczy. Gwiazdy wróżą wygraną.

Panna 23.08-22.09

Niewielki przypływ gotówki, może ktoś odda Ci dług, może rozjaśni się sprawa pożyczki, może nagroda. Wzmocnij organizm, także owocami i warzywami. I pamiętaj o ważnej rocznicy w rodzinie. Zadzwoń.

Waga 23.09-22.10

Zwolnij trochę z zawodowymi obowiązkami. Nie musisz zawsze pierwsza zgłaszać się do zastępstwa. Pomyśl o sobie - weź urlop, spotkaj się z przyjaciółmi, wybierz się na zakupy. Gwiazdy wróżą poprawę sytuacji materialnej.

Skorpion 23.10-21.11

Ten miesiąc przyniesie rozwiązanie sprawy, o którą ciągle się martwisz. Pomogą Ci bliscy. Zaplanuj wakacje na sierpień. Gwiazdy wróżą, że będą wówczas szczególne dla Ciebie dni. Lepsze finanse.

Strzelec 22.11-21.12

Będziesz w dobrej formie, więc może teraz wrócisz do swoich marzeń. Możesz rozpocząć kurs, zacząć biegać, nauczyć się robótek ręcznych itp. Poradzisz sobie z każdym wyzwaniem. Ktoś odwiedzi Cię pod koniec miesiąca. To będzie miłe spotkanie.

Koziorożec 22.12-19.01

Gwiazdy mówią o pewnych zmianach. Mogą dotyczyć pracy lub rodziny. To będą pozytywne zmiany, prawdopodobnie sprawią Ci radość. Odpowiedz na prośbą przyjaciółki, czeka na znak od Ciebie.

Wodnik 20.01-18.02

W stałych związkach prawdziwa zgoda i harmonia. U singli nowa znajomość może zakończyć się czymś więcej. Uważaj na wydatki, wkrótce czeka Cię większy zakupy. Nie lekceważ objawów grypy, skontroluj zdrowie.

Ryby 19.02-20.03

Przygotuj się na przypływ sił. Będziesz bardziej energiczna i chętnie pomożesz innym. A ktoś Ci bliski potrzebuje pomocy. Myśli o Tobie pewien Rak, nie odmawiaj spotkań z nim.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe rozwiązanie należy przepisać na kartkę i wysłać lub dostarczyć do Gminnego Centrum Kultury w Poniecu. Rozwiązanie można też przesłać e-mailem na adres **krzyzowka@gck.poniec.eu.** Prosimy pamiętać o podaniu imienia, nazwiska i adresu zamieszkania. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrodę. Na rozwiązania czekamy do 10 lipca. Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmiało: **MŁODZIEŻ CZEKA JUŻ NA WAKACJE**. Nagrodę wylosowała **Agata Radajewska.** Zapraszamy do GCK po odbiór nagrody.

1	A		4		18	
2		15	L		8	
3	10	O	14			
4				7	3	A
5	25	R		19		
6	26		T		6	
7		T	22		21	
8		1			E	5
9	12	R	11			
10			16		13	K
11		2	K			27
12		28		23	E	
13		9	B		17	
14			20		24	Ć

			1	2	3	4	5	6	7	8	9		10	11				
12	13	14	15	16	17	18	19	20		21	22	23	24	25	26	27	28	

1. Delikatna sugestia
2. Ser lub kiełbasa
3. Myje go majtek
4. Szczelina
5. Owoc i broń
6. Klinga, głownia
7. Imitacja towaru
8. Zamieszanie
9. Kółka na nogach
10. Robocza kufajka
11. W akademickiej auli
12. Kilka rzodkiewek
13. Niegrzeczne zachowanie
14. Jeździć "w kółko"

Pyszne kotleciki warzywne

Z pewnością nieraz zastanawiałaś się, co zrobić z warzywami wyjętymi z rosołu czy też wywaru warzywnego. Polecamy przepis na kotlety warzywne z warzyw z rosołu.

Składniki: 2 szklanki posiekanych warzyw z rosołu - 350 g, 1 duże jajko, po pół łyżeczki soli i pieprzu, 5 łyżek bułki tartej, 2 łyżki jogurtu naturalnego, 2 łyżki mąki pszennej, garść świeżych ziół: oregano, bazylia, szczypior, kolendra, lubczyk.

Przygotowanie: Będziesz potrzebować również olej do smażenia i szeroką patelnię z grubym dnem.

Warzywa z rosołu/wywaru powinny być miękkie, dobrze odcedzone oraz przestudzone. Jeśli lubisz ścierać warzywa na tarce, nie musisz ich nawet dodatkowo ugniatać - wystarczy je dobrze odcedzić. Warzywa gotowane w całości lub w cząstkach trzeba dodatkowo ugnieść widelcem. Jeśli trafi Ci się twardy lub łykowaty kawałek (cebula, nać lubczyku czy por), wyrzuć go. W mojej mieszance warzyw z rosołu znalazły się: dużo marchewki, korzeń pietruszki, kawałek selera, odrobina lubczyku ogrodowego, cebula oraz por.

Do miski z ugniecionymi i przestudzonymi warzywami dodaj: surowe jajko, sól i pieprz, bułkę tartą, mąkę, jogurt oraz drobno posiekane zioła. Dobrze wszystko wymieszaj. Zioła zebrałam w przydomowym ogródku - po kilka gałązek i liści w takiej ilości, by zmieściły się w jednej garści. Jeśli nie masz świeżych ziół, możesz wsypać pełną łyżkę ziół prowansalskich (śródziemnomorskich).

Nagrzej patelnię, wlej olej. Odmierzaj porcję na kotlety - wielkość większego orzecha włoskiego. Masa jest dość lepka. Duże kule kładź na patelni. Każdą sztukę ostrożnie i delikatnie spłaszczaj palcami. Smaż z obu stron na rumiano. Po kilka minut na stronę, na średniej mocy palnika.

Rzodkiewki na dłużej

Składniki: pęczek rzodkiewek, 1 szklanka octu ryżowego lub białego octu winnego, 1 szklanka wody, 2 łyżki cukru, 1 łyżeczka soli, kilka ziarenek pieprzu (opcjonalnie), kilka kawałków imbiru (opcjonalnie).

Przygotowanie: Oczyść rzodkiewki, usuń końcówki i dokładnie umyj je pod zimną wodą. Jeśli rzodkiewki są większe, możesz je przekroić na połówki lub plasterki.

W rondelku połącz ocet ryżowy lub biały ocet winny, wodę, cukier, sól, ziarna pieprzu i kawałki imbiru. Podgrzewaj mieszając, aż cukier i sól się rozpuszczą. Gdy marynata jest gotowa, wyłącz ogień i pozostaw ją do ostygnięcia.

Umieść rzodkiewki w słoiku lub pojemniku, który można szczelnie zamknąć. Wlej ostudzoną marynatę do słoika, tak aby całkowicie pokryła rzodkiewki.

Zamknij słoik szczelnie i odstaw go do lodówki na co najmniej 2 godziny, aby rzodkiewki się zamarynowały. Im dłużej je marynujesz, tym intensywniejszy będzie smak. Zamarynowane rzodkiewki są gotowe do spożycia! Możesz je podawać jako dodatek do sałatek, kanapek, dań głównych lub jako smaczną przekąskę.

Przechowuj zamarynowane rzodkiewki w lodówce w szczelnie zamkniętym pojemniku. Mogą one zachować świeżość przez kilka tygodni, ale zazwyczaj są najlepsze do spożycia w ciągu 1 - 2 tygodni.

Aby się nie elektryzowało

Aby zapobiec elektryzowaniu się rzeczy, możesz podjąć kilka działań:

* Wilgotność powietrza: Elektryzowanie się materiałów często jest wynikiem niskiej wilgotności powietrza. Warto zadbać o odpowiednią wilgotność w pomieszczeniach poprzez stosowanie nawilżaczy powietrza.

* Unikanie syntetycznych materiałów: Syntetyczne materiały, takie jak poliester czy nylon, mają tendencję do elektryzowania się. Staraj się wybierać ubrania z naturalnych tkanin, takich jak bawełna czy jedwab.

* Używanie miękkich tkanin: Miękkie tkaniny, takie jak wełna lub welur, mają mniejszą tendencję do elektryzowania się niż materiały gładkie, np. poliester. Możesz również używać miękkich tkanin do wyścielania mebli, aby zmniejszyć ryzyko elektryzowania się.

* Spray antystatyczny: Możesz używać sprayów antystatycznych, które są dostępne w sklepach, aby zredukować elektryzowanie się materiałów. Spryskaj nimi ubrania, dywany lub meble, aby zmniejszyć elektrostatyczne naładowanie.

Dzień Wiatru

15 czerwca przypada Międzynarodowy Dzień Wiatru w związku z tym Gminne Centrum Kultury zaprosiło najmłodszych mieszkańców na festyn pt. „Dzień Wiatru”.

Tym razem jako miejsce imprezy plenerowej organizatorzy wybrali Park Miejski w Poniecu. Wydarzenie było mocno związane z żywiołem jakim jest wiatr, dlatego nie mogło zabraknąć wiatraczków, pokazu akrobatyki napowietrznej oraz dmuchanych atrakcji.

O godzinie 14 na scenie wystąpiła jako pierwsza grupa Zumba Kids EM Projekt , po godzinie 15 odbyły się warsztaty chemiczne – Laboratorium Szalonego Naukowca, a godzinę później efektowny pokaz gimnastyki napowietrznej przygotowanej przez Aerial Circus School Flying Flower.

Przez cały czas trwania imprezy do dyspozycji dzieci były darmowe dmuchańce, tatuaże brokatowe, malowanie twarzy oraz trampoliny. Nie zabrakło także animacji, dla młodszych i tych nieco starszych które prowadził Tumko Team.

Razem z firmą Acciona zachęcaliśmy do wzięcia udziału w Eco konkursach promujących ekologię, recykling oraz odnawialne źródła energii , na festynie ogłoszono wyniki konkursów EKO MODA oraz „Wiatraki wczoraj i dziś”.

Na zakończenie wszyscy zgromadzeni udali się na Piana Party.

Poniec znów będzie świętować

Tegoroczne Dni Ziemi Ponieckiej zaplanowane zostały na połowę lipca. XVII edycja wydarzenia odbędzie się w dniach od 14 do 16 lipca.

Pierwszym dniem imprez będzie piątek, 14 lipca, a areną jak zawsze stanie się stadion sportowy przy ul. Harcerskiej w Poniecu. W programie przewidzianych jest mnóstwo atrakcji dla osób w każdym wieku.

Piątkowe koncerty rozpoczną się od występu zespołu Zbóje. Kapela to jeden z bardziej znanych zespołów na Podhalu. Ich występy promują muzykę oraz folklor góralski prosto spod samych Tatr. Siłę tej muzyki widać w żywych reakcjach publiczności, kiedy grają znane wszystkim utwory.

Następnie na scenie powitamy Kordiana, czyli Wacława Cieślika, nazywanego królem góralskiego disco polo. Jego największy hit "Dziewczyna z gór" osiągnął ponad 84 miliony odsłon.

Po koncercie organizatorzy zapraszają wszystkich do zabawy tanecznej z dj-em.

Tak jak przed rokiem drugi dzień Dni Ziemi Ponieckiej rozpocznie się na sportowo. Biegacze wezmą udział w 3 Famag Bieg Poniecka 10 - tka oraz Biegach o Puchar Banku Spółdzielczego w Poniecu.

Wieczorem znów zapełni się poniecka scena. I to nie byle kim!

Jako pierwszy wystąpi zespół Feel. Jest wielce prawdopodobne, że każdy z nas nucił sobie ich "Jak Anioła głos", czy "A gdy jest już ciemno". Piotr Kupicha i jego kompani są gwarantem doskonałej zabawy.

Po takiej muzycznej rozgrzewce na ponieckiej scenie możemy spodziewać się już tylko najlepszych. Dlatego też jako gwiazda wieczoru wystąpi żywa legenda polskiego rocka - zespół Ira.

Tego zespołu nikomu nie trzeba przedstawiać. Powstał w 1987 roku, a zadebiutował w roku 1988 na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu.

W dorobku artystycznym mają kilkanaście płyt studyjnych. Najpopularniejszymi piosenkami zespołu są: "Wybacz", "Ona jest ze snu" oraz "Nadzieja". Jesteśmy pewni, że głos Artura Gadowskiego oczaruje poniecką publiczność.

Niedzielne spotkanie przy Harcerskiej to już tradycyjnie spotkanie z parafianami. W tym roku po raz pierwszy gospodarzem będzie ks. proboszcz Bartosz Strugarek. Wielki rodzinny piknik połączony ze śpiewem, muzyką oraz loterią fantową odbędzie się 16 lipca.

Tradycyjnie, oprócz udziału w koncertach oraz występach, będzie można skosztować smacznego posiłku w licznych punktach gastronomicznych oraz skorzystać z atrakcji przeznaczonych dla dzieci.

Za wsparcie już teraz dziękujemy najmocniej, a Was, drodzy Państwo, serdecznie zapraszamy do wspólnej zabawę.